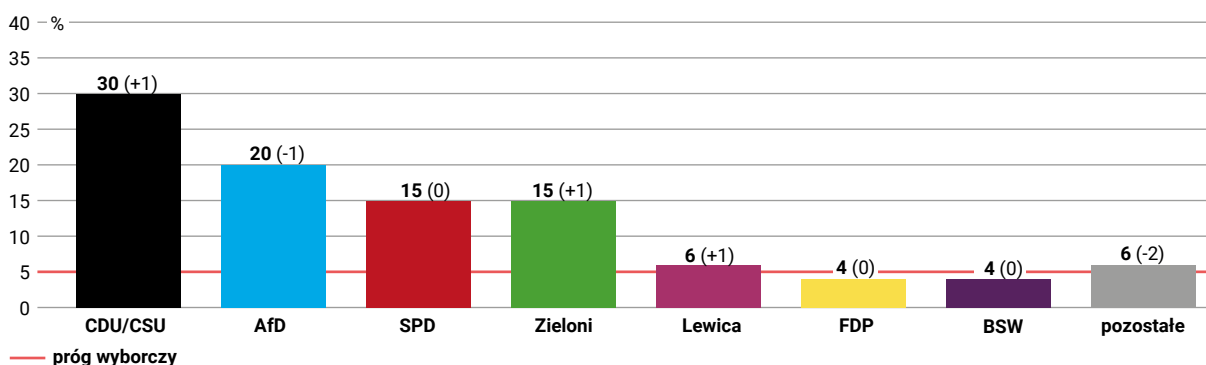




Kto wybierze Bundestag? | Demonstracje przeciwko AfD i CDU Pierwsza debata telewizyjna | Niemcy wobec planów Trumpa Wizyta Alice Weidel na Węgrzech

SONDAŻE

Wykres 1. Aktualne poparcie dla partii politycznych w RFN



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych ośrodka Forschungsgruppe Wahlen (7.02).

- Chadecja utrzymuje przewagę w sondażach mimo oskarżeń o współpracę z AfD i masowych protestów przeciwko obu partiom w wielu niemieckich miastach. Większość wyborców popiera radykalne ograniczenie migracji do RFN i uznaje CDU/CSU za ugrupowanie najlepiej przygotowane do prowadzenia polityki migracyjnej. Na spadek poparcia dla chadecji nie wpłynęła także krytyka ze strony byłej kanclerz Angeli Merkel pod adresem przewodniczącego CDU Friedricha Merza za przyjęty przez niego kurs w tej kwestii (zob. *Przywrócić kontrolę. Polityka migracyjna w centrum kampanii*). U większości członków partii wywołała ona dezaprobatę i została odebrana jako szkodząca ich stronnictwu w kampanii.
- Wejście do parlamentu FDP, BSW lub Lewicy będzie się ważyło do końca głosowania. Jeśli choć jedno z tych ugrupowań przekroczy próg wyborczy, utrudni to lub nawet uniemożliwi utworzenie koalicji rządzącej złożonej z dwóch partii. Podczas zjazdu FDP (9 lutego) wykluczono możliwość wejścia do rządu z Zielonymi, a jako preferowaną wskazywano koalicję z CDU/CSU i SPD. Wśród sympatyków SPD i Zielonych dominuje natomiast chęć sojuszu z chadecją mimo oskarżeń pod adresem jej liderów o współpracę CDU z AfD. Jeśli układ sił w Bundestagu na to pozwoli, najbardziej prawdopodobne pozostają koalicje CDU/CSU–SPD lub CDU/CSU–Zieloni.
- Polaryzacja społeczeństwa, zwłaszcza wokół migracji, może podnieść frekwencję wyborczą. Już obecnie 84% respondentów twierdzi, że jest żywo zainteresowanych uczestnictwem w wyborach do Bundestagu. Korzysta na tym przede wszystkim AfD, która najskuteczniej mobilizuje dotychczas niegłosujących. W wyborach w 2021 r. frekwencja wyniosła 76,6%.

Kto wybierze Bundestag?

W RFN prawo do głosowania ma ok. 60 mln mieszkańców (72% Niemców; w 2021 r. – 61,2 mln), z czego 2,3 mln (3,9%) pójdzie do urn po raz pierwszy. Większość uprawnionych to kobiety (30,6 mln), a ponad 7 mln wyborców – migranci. Najliczniejszą grupę stanowią osoby powyżej 60. roku życia, najczęściej biorące udział w wyborach, dlatego to właśnie o ich głosy najbardziej zabiegają partie polityczne. To decyzje najstarszych wyborców w dużej mierze kształtują skład Bundestagu.

Istotne znaczenie ma nadal podział na wschód i zachód Niemiec. Dotyczy to nie tylko liczebności elektoratu (na wschodzie – ok. 10 mln, na zachodzie – ok. 50 mln), lecz przede wszystkim preferencji wyborczych. Nakładają się na to specyficzne uwarunkowania – osoby z pochodzeniem migracyjnym, które dotychczas głosowały głównie na SPD i CDU, coraz częściej opowiadają się za AfD i BSW.

Analiza zmian w elektoracie poszczególnych partii staje się kluczowa w kampaniach wyborczych. Stratedzy polityczni dostosowują programy do konkretnych grup, a nawet odbiorców indywidualnych (także różnych grup językowych), uwzględniając czynniki demograficzne, takie jak wiek, płeć, wykształcenie czy miejsce zamieszkania. Ma to szczególne znaczenie w przypadku zimowej kampanii, gdy działania prowadzi się przede wszystkim w internecie.

Wykres 2. Podział ludności Niemiec ze względu na wiek



Źródło: Federalny Urząd Statystyczny.

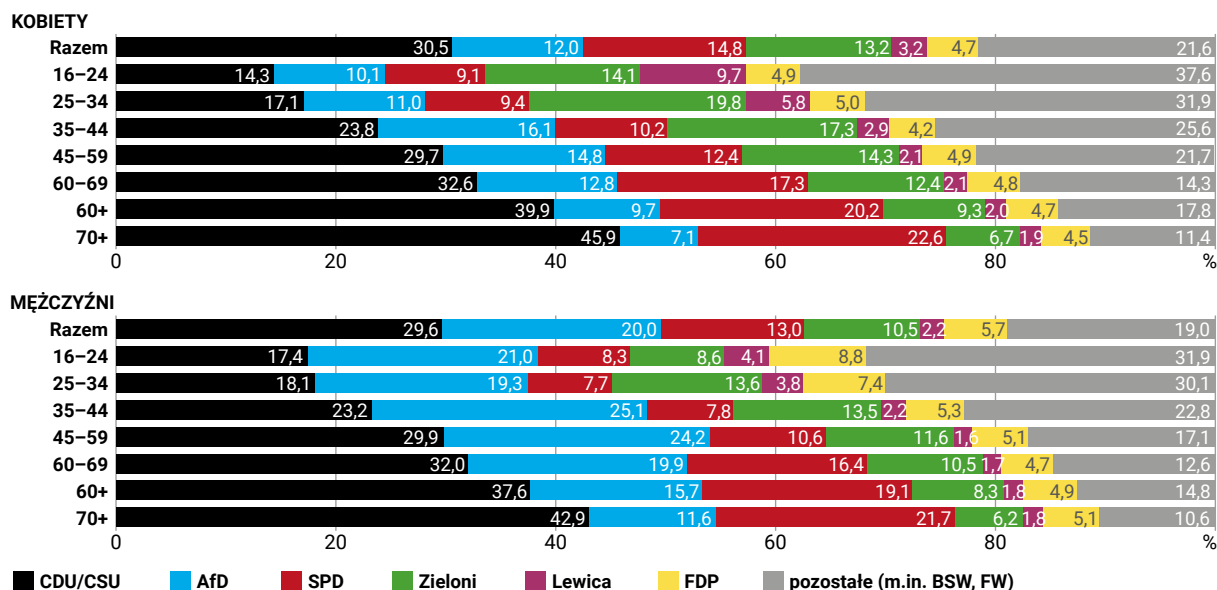
Seniorzy mają głos

Starzejące się społeczeństwo odciska coraz silniejsze piętno na tematyce kampanii wyborczych. Oprócz kwestii migracyjnych debata koncentruje się na zagadnieniach gospodarczych i socjalnych, w tym emeryturach oraz opiece nad osobami w wieku starszym. W ostatnich wyborach federalnych – do Parlamentu Europejskiego w 2024 r. – wśród wyborców z tej grupy największym poparciem cieszyły się CDU/CSU i SPD, które zdobyły łącznie niemal 60% głosów.

Struktura wiekowa elektoratu przesuwana jest w stronę starszych wyborców – tylko co siódmy uprawniony do głosowania ma mniej niż 30 lat, podczas gdy ponad jedna piąta przekroczyła 70. rok życia. Dla porównania w 1987 r. prawie jedna czwarta wyborców miała mniej niż 30 lat, a jedynie co siódmy – więcej niż 70. Trend ten będzie się utrzymywał ze względu na starzenie się społeczeństwa. Osoby w zaawansowanym wieku głosują częściej – w 2021 r. frekwencja w grupie powyżej 70 lat wyniosła 75%, a wśród osób w wieku 60–69 lat sięgnęła 80%. W grupie 21–24-latków do urn poszło 71% uprawnionych.

Różnice w preferencjach wyborczych widać także w podziale na płeć. Dotyczą one przede wszystkim zwolenników Zielonych – szczególnie popularnych wśród kobiet – oraz AfD, nadreprezentującej mężczyzn. Duże znaczenie mają oferta programowa tej pierwszej partii i jej kampania wyborcza, zwłaszcza przekaz szefowej MSZ Annaleny Baerbock, która często odwołuje się do postulatów feministycznych. Jego kluczowe tematy to równe płace, liberalizacja prawa aborcyjnego oraz dostęp do opieki nad najmłodszymi dziećmi.

Wykres 3. Rozkład preferencji wyborczych ze względu na płeć oraz wiek głosujących



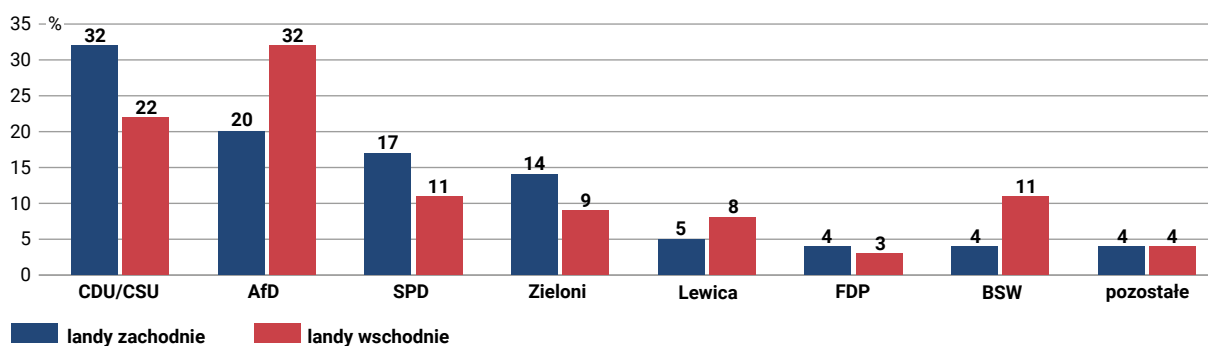
Źródło: Federalna Komisja Wyborcza oraz ośrodek badania opinii Infratest dimap.

Chadecki zachód kontra silne AfD na wschodzie

Pomimo upływu ponad 30 lat od zjednoczenia Niemiec nadal widać znaczące różnice w zachowaniach wyborczych pomiędzy mieszkańcami obu części RFN (zob. *Wolne Państwo Saksonia*). Na wschodzie decyzja o oddaniu głosu na konkretną partię w mniejszym stopniu zależy od statusu społecznego, przynależności do grupy zawodowej czy rodzinnych tradycji. Wyborcy szybciej zmieniają swoje preferencje i rozliczają partie za realizację kampanijnych obietnic. Ugrupowania polityczne starają się dotrzeć z dodatkowymi postulatami kierowanymi szczególnie do elektoratu pięciu wschodnich landów.

Zarazem to Niemcy z zachodu decydują w znacznej mierze o kształcie Bundestagu. W zachodnich landach mieszka zdecydowana większość uprawnionych do głosowania (ok. 83%), podczas gdy w byłej NRD pięciokrotnie mniej (ok. 17%). Inaczej rozkłada się również struktura wieku. Na wschodzie żyje jedynie ok. 600 tys. wyborców poniżej 30. roku życia, podczas gdy na zachodzie jest ich niemal 4,7 mln. Dysproporcje rosną wraz z wiekiem – grupa osób powyżej 60 lat na zachodzie liczy aż 12,1 mln, a na wschodzie tylko 2,4 mln.

Wykres 4. Preferencje wyborcze z podziałem na wschód i zachód Niemiec



Źródło: ośrodek badań opinii INSA (11.02).

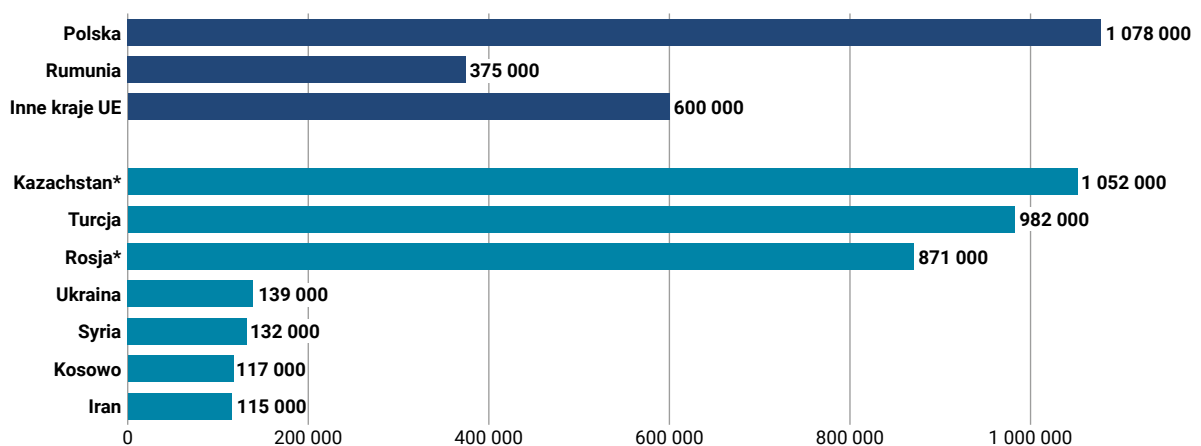
Wyraźna jest natomiast przewaga AfD w landach wschodnich (zob. *Sukces AfD i BSW w Turyngii i Saksonii*). Wynika ona m.in. z aktywnej kampanii w internecie, rozszerzenia programu wyborczego (poza politykę bezpieczeństwa wewnętrznego i migracje) o kwestie edukacji, transportu i gospodarki,

a także z działalności charyzmatycznych, ale zarazem kontrowersyjnych liderów (część z nich obserwują służby kontrwywiadu). Na wysokie poparcie dla tego ugrupowania we wschodnich Niemczech wpływa też odwoływanie się do potrzeby „dokończenia rewolucji z 1989 roku”. AfD wykorzystuje rozczarowanie części mieszkańców tamtejszych landów przemianami zapoczątkowanymi 30 lat temu oraz nadal utrzymującymi się różnicami w poziomie życia i rozwoju gospodarczym wschodnich i zachodnich Niemiec.

Migranci podzieleni

Coraz większą grupę wyborców stanowią osoby o pochodzeniu migracyjnym. Obecnie to ok. 13% uprawnionych do głosowania (ponad 7 mln ludzi według Niemieckiego Centrum Badań nad Integracją i Migracją DeZIM; zgodnie z definicją tej instytucji są to wyborcy naturalizowani oraz ci, których oboje rodzice byli migrantami). Ponadto osoby te są wyraźnie młodsze niż reszta społeczeństwa: ok. 28% z nich ma od 18 do 34 lat, podczas gdy wśród ludności bez korzeni migracyjnych odsetek ten wynosi ok. 20%. Frekwencja wśród migrantów jest niższa niż wśród pozostałych Niemców.

Wykres 5. Pochodzenie uprawnionych do głosowania o pochodzeniu migracyjnym (stan na 2023 rok)



* W tym głównie późni przesiedleńcy i ich potomkowie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Federalnego Urzędu Statystycznego.

Brakuje dokładnych danych na temat preferencji wyborczych osób o pochodzeniu migracyjnym. Najnowsze informacje przynosi badanie ośrodka DeZIM, przeprowadzone od grudnia 2023 do marca 2024 r. Respondentów – uprawnionych do głosowania migrantów – zapytano, z jakim prawdopodobieństwem oddaliby głos na daną partię, przy czym mogli oni wskazać więcej niż jedną odpowiedź. Największym poparciem w tej grupie cieszyła się SPD, a za nią uplasowała się chadecja. Socjaldemokratów najczęściej wybierali migranci z UE, Turcji i Bliskiego Wschodu.

Drugą najliczniejszą grupę wyborców z pochodzeniem migracyjnym stanowią osoby z byłych republik radzieckich. Dotychczas popierały one przede wszystkim CDU/CSU, co wynikało ze wsparcia chadecji dla tzw. późnych przesiedleńców z byłego ZSRR. W ostatnich latach ich preferencje przesuwają się jednak w kierunku AfD. Badanie Centrum Studiów nad Europą Wschodnią i Studiami Międzynarodowymi (ZOiS) z lata 2024 r. potwierdza tę tendencję. Wskazuje ono na stosunkowo wysoką sympatię zarówno do AfD, jak i do BSW, choć CDU/CSU nadal zajmuje pierwsze miejsce. Popularność AfD w grupie osób pochodzących na przykład z Kazachstanu czy Rosji wynika m.in. z zabiegania o głosy postsowieckich wyborców poprzez postulaty współpracy z Moskwą oraz dystrybucję ulotek wyborczych w języku rosyjskim. Dodatkowym czynnikiem jest doświadczenie rywalizacji tej grupy elektoratu z innymi migrantami, co sprzyja popularności haseł antyimigranckich wśród osób rosyjskojęzycznych.

Obywatele RFN o pochodzeniu tureckim przez lata głosowali na SPD, m.in. ze względu na silne powiązania tej partii ze związkami zawodowymi, jej poparcie dla przyjęcia Turcji do UE oraz politykę otwartą na uchodźców i imigrantów. W ostatnim czasie ta więź osłabła, choć socjaldemokraci wciąż mają w tej grupie największy potencjał wyborczy. Coraz szersze poparcie zdobywają w niej jednak Lewica i BSW. Jednocześnie osoby o pochodzeniu tureckim rzadziej niż inne grupy biorą udział w wyborach – wiele z nich deklaruje brak poczucia przynależności do niemieckiej wspólnoty politycznej i niewielkie zainteresowanie kampanią.

Dla wyborców o pochodzeniu migracyjnym – podobnie jak dla pozostałych – największym problemem pozostaje pogarszająca się sytuacja gospodarcza RFN. Zarazem osoby te częściej niż inni Niemcy martwią się o swoją sytuację finansową (63% wobec 46%), jak również o warunki mieszkaniowe, emeryturę i zagrożenie przestępczością.

Kamil Frymark

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA

Demonstracje przeciwko AfD i CDU

Przez Niemcy przetoczyła się fala demonstracji przeciwko skrajnej prawicy, zwłaszcza AfD. Głoszone na nich hasła często wyrażają także dezaprobatę dla współpracy CDU z AfD oraz możliwego zaostrożenia polityki migracyjnej. Do największych protestów doszło w metropoliach – w Monachium (8 lutego; ponad 250 tys. osób) i w Berlinie (2 lutego; ponad 160 tys. osób). Liczne manifestacje miały miejsce również w mniejszych ośrodkach. Zgromadzenia przebiegają na ogół pokojowo. Wśród organizatorów są ogólnoniemieckie i lokalne stowarzyszenia przeciwko prawicy (np. Hamburger Bündnis gegen Rechts czy Omas gegen Rechts), związki zawodowe oraz przedstawiciele organizacji kościelnych.

Protesty aktywnie wspierają politycy SPD, Zielonych i Lewicy – stanowią one element mobilizacji ich elektoratu przed wyborami. Jak wynika z doniesień medialnych, część organizacji pozarządowych otrzymuje wsparcie z federalnych ministerstw kontrolowanych przez Zielonych. Jednocześnie spotkania wyborcze chadeków i AfD bywają często zakłócone – przed halami, w których odbywają się wiece partyjne, organizowane są pikiety, a w przypadku AfD dochodzi niekiedy do starć z policją. Zakłócenia mają też miejsce podczas samych wystąpień polityków. Inaczej niż przed rokiem, gdy w całych Niemczech również odbywały się masowe demonstracje przeciwko skrajnej prawicy, obecnie nie wpływa to jednak negatywnie na poparcie dla AfD, a tym bardziej CDU (zob. *Niemcy: masowe demonstracje przeciwko AfD*). Większość Niemców opowiada się za zaostrożeniem polityki migracyjnej RFN i popiera postulaty chadecji w tej kwestii. (KF)

Pierwsza z serii debat telewizyjnych na remis

9 lutego na kanałach nadawców publicznych – ARD i ZDF – odbyła się pierwsza przedwyborcza debata telewizyjna, w której udział wzięli urzędujący kanclerz Olaf Scholz (SPD) oraz kandydat CDU/CSU na kanclerza i przewodniczący CDU Friedrich Merz. Miała ona dość rzeczowy charakter – politycy zabrali głos w wybranych kwestiach polityki migracyjnej, gospodarczej, energetycznej, obronnej oraz zagranicznej, przywołując przy tym wiele danych i referując własne postulaty programowe. Rozmowa przebiegła przy tym w wyraźnie spokojniejszy i mniej emocjonalny sposób niż dyskusje obu polityków podczas posiedzeń Bundestagu – niewiele było ostrych ataków personalnych, a kilkakrotnie Scholz i Merz wyrażali wręcz ostrożne słowa uznania pod swoim adresem. Oponentom udało się przy

tym uniknąć poważnych wpadek. Zdaniem widzów debata zakończyła się remisem z lekkim tylko wskazaniem na urzędującego kanclerza. Według 37% ankietowanych wygrał Scholz, 34% badanych za zwycięzcę uznało Merza, zaś zdaniem 29% nikt nie uzyskał w tym starciu wyraźnej przewagi.

Gdy weźmie się pod uwagę logikę walki wyborczej, zwycięsko z debaty wyszedł jednak kandydat CDU/CSU, który w sondażach znajduje się na zdecydowanie korzystniejszej pozycji. Personalnie sam Merz cieszy się lepszymi ocenami niż Scholz, a chadecy mają około dwukrotnie wyższe poparcie niż socjaldemokraci. Zadaniem Merza było zatem przede wszystkim nie popełnić błędów i nie dać się sprowokować, co w dużej mierze mu się udało. Z kolei dla urzędującego kanclerza dość popularne w RFN debaty telewizyjne – tę pierwszą obejrzało 12,3 mln widzów – są jedną z ostatnich szans na przełom i odrobienie choć części strat. Wyraźna wygrana w bezpośredniej potyczce mogłaby stać się impulsem na ostatniej prostej kampanii. Remis stanowi natomiast utrzymanie korzystnego dla chadeków status quo. Co więcej, zarówno stanowiska Scholza i Merza w poszczególnych tematach, jak i dość rzeczowy i spokojny przebieg debaty uwiaryściły, że między chadekami a socjaldemokratami w istocie nie ma na tyle poważnych różnic programowych, które byłyby nie do przewyciężenia w trakcie potencjalnych negocjacji koalicyjnych. Wielu komentatorów odczytało debatę jako zapowiedź powybiorczego sojuszu obu frakcji.

Do dnia wyborów (23 lutego) zaplanowano jeszcze sześć debat telewizyjnych w różnych formatach. W kolejnych potyczkach udział wezmą także kandydaci Zielonych i AfD na kanclerza – Robert Habeck i Alice Weidel. (MK)

Niemcy wobec planów Trumpa: mieszanka strachu i bezradności

Zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczące rychłego nałożenia ceł na towary z UE wzbudziły niepokój wśród niemieckich polityków i ekspertów, którzy obawiają się osłabienia niemieckiego przemysłu i zmniejszonych zysków z handlu. Stany Zjednoczone to najważniejszy rynek zbytu dla niemieckiego eksportu – w 2024 r. jego wartość osiągnęła 163,3 mld euro. Tuż przed nieformalnym szczytem Rady Europejskiej w Brukseli kanclerz Olaf Scholz (SPD) zapowiedział możliwość zastosowania środków odwetowych wobec USA. Chadecki kandydat na kanclerza Friedrich Merz skrytykował amerykańskie plany nałożenia taryf na Meksyk i Kanadę, podkreślając, że nie jest to właściwy sposób rozwiązywania konfliktów międzynarodowych. Z kolei Robert Habeck (Zieloni) oznajmił, że Europa jest przygotowana na wprowadzenie ceł odwetowych. Za politykę celną UE odpowiada w dużej mierze Komisja Europejska we współpracy z państwami członkowskimi – Berlin będzie więc dążył do jak najszybszego wypracowania wspólnego stanowiska w Radzie UE.

Niemieccy politycy odnieśli się krytycznie również do planów Trumpa dotyczących przejęcia Strefy Gazy przez USA i przesiedlenia Palestyńczyków. Scholz stwierdził, że stoją one w sprzeczności z prawem międzynarodowym. Zapowiedzi amerykańskiego prezydenta negatywnie ocenił też Merz. Kierowane przez Zielonych Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało oświadczenie, w którym stwierdzono, że „wydalenie palestyńskiej ludności cywilnej z Gazy byłoby nie tylko niedopuszczalne, lecz także sprzeczne z prawem międzynarodowym”. Z równie negatywną oceną spotkała się propozycja powiązania dalszej pomocy USA dla Ukrainy z dostępem do jej surowców naturalnych. Scholz powiedział, że wykorzystanie zasobów kraju na finansowanie wsparcia obronnego byłoby „bardzo samolubne i bardzo egocentryczne”. Do planów Trumpa nie odnieśli się jak dotąd przedstawiciele AfD, co wynika z chęci utrzymania pozytywnych relacji z otoczeniem amerykańskiego prezydenta (zob. *AfD idzie po władzę: najchętniej od zaraz, najpóźniej w 2029 roku*). (LG, AKO)

Wykres 6. Niemcy wobec ryzyka nałożenia przez USA ceł na import z Europy

Nałożenie amerykańskich ceł na import z państw europejskich zaszkodzi niemieckiej gospodarce...

bardzo mocno	mocno	umiarkowanie mocno	w ogóle
21%	59%	16%	1

Źródło: badanie ośrodka Forschungsgruppe Wahlen.

Wizyta Alice Weidel na Węgrzech

W dniach 11–12 lutego kandydatka AfD na kanclerza Alice Weidel odwiedziła Budapeszt, gdzie spotkała się z premierem Viktorom Orbánem. Do wizyty doszło z jej inicjatywy. Podczas wspólnej konferencji prasowej Weidel oskarżyła byłą kanclerz Angelę Merkel o „zrujnowanie” RFN, czego dowodzą „niekontrolowana” migracja, fiasko polityki energetycznej oraz wysokie podatki. Jej zdaniem Zielony Ład przyczynił się do znacznego osłabienia Niemiec. Według Weidel AfD jest jedyną niemiecką partią dążącą do pokoju na Ukrainie. Polityczka ma również nadzieję, że prezydent USA Donald Trump doprowadzi do zakończenia wojny. Weidel wskazała Węgry jako przykład państwa, któremu udaje się walczyć z nielegalną migracją, i wezwała do drastycznego ograniczenia kompetencji UE w tym zakresie. Liderka AfD stwierdziła ponadto, że jej partia – zarówno przez rząd, jak i media – nie jest traktowana na równi z innymi niemieckimi ugrupowaniami. Oskarżyła też CDU/CSU o kopiowanie programu AfD.

Wizyta Weidel na Węgrzech ma pokazać, że jest ona polityczką formatu kanclerskiego, która ma przyjazne relacje z rosnącymi w siłę ruchami antyestablishmentowymi w Europie i USA. Rozmowy z Orbánem i dobre kontakty z Elonem Muskem, bliskim doradcą Trumpa, mają dowodzić, że AfD wychodzi z politycznego marginesu i izolacji w Europie i staje się partią głównego nurtu także w wymiarze międzynarodowym. (LG)

KALENDARIUM

13 lutego – debata telewizyjna (ZDF): Scholz–Merz–Habeck–Weidel

14–16 lutego – Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa z udziałem m.in. kanclerza Olafa Scholza oraz przewodniczącego CDU Friedricha Merza

16 lutego – debata telewizyjna (RTL, NTV): Scholz–Merz

17 lutego – debata telewizyjna (ARD): Scholz–Merz–Habeck–Weidel

23 lutego – przedterminowe wybory do Bundestagu

PODCASTY DO WYSŁUCHANIA W SERWISIE SPOTIFY

▶ podcast OSW



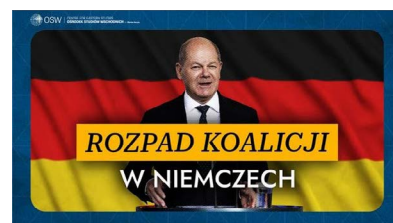
▶ podcast OSW



▶ podcast OSW



FILMY DO OBEJRZENIA W SERWISIE YOUTUBE



Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl
www.osw.waw.pl

AUTORZY: Zespół Niemiec i Europy Północnej
REDAKCJA MERYTORYCZNA: Justyna Gotkowska,
Anna Kwiatkowska
REDAKCJA: Matylda Skibińska, Szymon Sztyk
SKŁAD: Urszula Gumińska-Kurek

Opinie wyrażone przez autorów analiz
nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP.

